

ŁOWICZANIN

Tygodnik społeczno-ekonomiczny i literacki, poświęcony sprawom Łowicza i jego okolic. Wychodzi co piątek

Na cele kulturalno-oświatowe 10 p. p.

W SALACH „KINA WOJSKOWEGO”

przy ul. Podrzecznej

w środę dnia 5 stycznia 1927 r.

Odbędzie się

WIELKI
BAL
MASKOWY



z urozmaiconym programem:

- 1) Loteria fantowa co drugi los wygrywa. Cena losu 50 groszy.
- 2) Koło szczęścia.
- 3) Poczta francuska.
- 4) Tańce oświetlane będą różnokolorowymi reflektorami.

Konkurs masek 3 nagrody.

Panie i panowie powinni się postarać o najoryginalniejsze kostjумы, gdyż nagrody będą bardzo piękne.

Podczas zabawy przygrywają 2 orkiestry 10 p. p. na zmianę.

Bufet na miejscu.

Początek o godz. 21-ej (9-ej wieczór).

Wstęp dla panów 2 zł. dla pań 1.50 zł.

Nasz dorobek wewnętrzno-polityczny za rok ubiegły.

Sędziwy rok 1926 zakończył nareszcie swój żywot... Dorobek jego dla nas to bankructwo naszego swoistego parlamentaryzmu. Dziwić się temu nie można, bowiem to, czego my jesteśmy naoczniemi świadkami, ma swoje założenie nie u nas. Ewangelja parlamentaryzmu i demokratyzmu (powiedzmy bez obsłonek) już zbankrutowała. Nowy, odrodzony prąd—fasyzm poczyna przenikać państwa i narody. Nic więc dziwnego, że i Polska stopniowo temu nowemu kierunkowi zaczęła podlegać. Rozwielmożnione partyjnictwo wszelkich odcieni wśród stronnictw polskich na terenie sejmu przycicha, skoro projekty mają charakter ogólnie narodowy.

To ma, na przykład, miejsce przy uchwale nowej Ustawy o wykonaniu reformy rolnej. Prawica bowiem kwituje ze swych dotychczasowych „ale”.

Również to samo widzimy przy uchwalaniu upaństwowienia języka polskiego na Kresach Wschodnich w urzędach i w szkolnictwie. Polska lewica głosuje zgodnie z prawicą. Konieczność dalekosięgniętych oszczędności w gospodarce państwowej jest uznawana za nieodzowną przez wszystkie stronnictwa polskie, co sprawia, iż socjaliści przyjmują udział w Rządzie. Prawda, iż niedługo trwała ta sielanka parlamentarna, gdyż socjaliści wystąpili z Rządu, lecz i ta chwilowa zgoda wskazuje, że w łonie stronnictw polskich od czasu do czasu są przyblyski zdrowe. Poza wąskimi programami od prawa do lewa coś prześwieca, przebija nawskroś—to zdrowy instynkt narodowy.

Wszystkie stronnictwa w mniejszościach narodowych widzą element niechętny naszej państwowości. Niestety te zdrowe oduchy naszych ugrupowań politycznych są nietrwałe i mniejszości, które już już traciły wpływy na forum Sejmu ponownie je odzyskują. Weźmy chociażby taki konkretny fakt.

Z kim się spiknęła polska lewica, gdy powstał Rząd większości Sejmowej posła Witosą?—Z mniejszościami... Nastąpiły smutnej pamięci „wypadki majowe”... Cieszyli się nasi sąsiedzi z tej domowej rozprawy i dziwić im się nie można. Ale proszę mi powiedzieć z jakiego tytułu cieszyły się „mniejszości”? Myślały one pospołu z naszymi „pogłębiaczami” rewolucji, że w Polsce powtórzy się historia nieszczęsnej Rosji! Na szczęście oczekiwania ich zawiodły: nawa państwowa ponownie została wprowadzona we właściwy nurt. Rząd po-zamachowy stanął na gruncie dobra powszechnego i rozkwitu Polski na jakim i stoi dzisiejszy.

Lecz najciekawsze jest to, że premier dzisiaj stara się znaleźć poparcie dla swoich poczynań nie w Sejmie, a w społeczeństwie. Jego kokietowania stronnictw konserwatywnych o przeróżnych odcieniach oraz kaptowanie lewicy jest niczem innym jak stwarzanie zwartej frontu federalistów przeciwko endekom. W odpowiedzi jakby Marszałkowi Piłsudskiemu duchowy Wódz Endecji, Roman Dmowski stwarza w Poznaniu, a więc poza Sejmem, „Obóz Wielkiej Polski”. Jesteśmy więc świadkami dwóch powstających ugrupowań, i musimy być przygotowani do tej walki, jaka wcześniej, czy później rozegrać się musi. Stają przeciwko sobie dwaj znani nam ludzie: Piłsudski i Dmowski,—dwie idee: narodowościowa i narodowa. Która zwycięży być może Nowy Rok 1927 nam to wkrótce pokaże.

Dixi.



Nowy Rok.

Żegna świat z żalem już drżący Rok Stary,
Smętny przyryjka omdlałe powieki,
W myśli się snują jakieś senne mary,
Schorzały, kaszląc, idzie w kraj daleki...

Tysiące nieszczęść i tęsknic nań spadło
Drży noc wieczysta, ta niemoc, cień smutku...
Znika samotny, jak senne widziadło,
W nadziejskie sfery pelza pomalutku...

Starcze! coś młode żądze paśl rozkoszą,
Ty, coś ludzkości różne płatał figle,
Tęczowe mary w twej duszy się ploszą
Pamięć zamknięta w ciemnicy na rygle.

Dręczące duchy wciąż idą za Tobą
Nieprawnie nosisz zasługi ordery,
Bo Polskę czarną okryły żalobą
Pamiętne maja te krwawe dni cztery.

— Zrzeka się tronu dziadek siwobrody,
A pamięć będzie jego grobem wiecznym.
— Jak iskra skryta w krzemieniu, Rok młody
Błyśnie orłowym lotem podślonecznym.

Wnet światłem lepszej doli czas wyzłoci
W sercach wąpiących zapali nadzieję;
Jednych zniechęci drugich rozochoci,
Tu kwiaty szczęścia tam ciernie rozsiej.

— Nowy Rok tronem wszechświatowym włada,
Nadzieja z jego przyjściem świeci w parze;
Każdemu roczek na barki nakłada,
A każdy ciekaw, co przyniesie w darze.

Duch weń wstępuje tęgi, zuchowaty—
Krótka się władza doń cudnie uśmiecha.
O! Nowy Roku, płomyku skrzydlaty!
Z szczęściem promiennem władaj państwem Lecha.

Nad sercem Polski, tą drogą Warszawą
Rozwińże losów ognistą drużynę—
Szczęśliwie steruj złotą Polski nawą
Przez ciemnosiną, nieznaną głębinę.

Do tytanicznych czynów wiedz rodaków—
Promienną drogą kieruj ich umysły;
Pobudź do życia Warszawę i Kraków.
By polskie kraje znów sławą zabłysły.

Z nowymi siły, z miłym Nowym Rokiem,
Z nową nadzieją gońmy wciąż za wiedzą!
Gońmy z pośpiechem, gońmy szybkim krokiem,
Bo nas narody inne w tem wyprzedzą!

Ojczyzna droga żąda od nas pracy!
— Niech kowal kuje, wieśniak ziemię orze!
Bo czas do wspólnej pracy! Hej rodacy!
Naprzód z postępem idźmy w tmię Boże!

Konstanty Ogonowski.

Z działalności Oddziału Łowickiego Narodowej Organizacji Kobiet.

Oglądając „Kiermasz Gwiazdkowy” urządzony staraniem O. Ł. N. O. K., mogliśmy przekonać się naocznie, że jego członkinie mają dużo energii i wytrwałości w pracy a także pomysłowości i inicjatywy. Poszczególne firmy i stowarzyszenia, biorąc w nim udział, okazały zainteresowanie i współpracą, niemniej zainteresowania okazał ogół mieszkańców, a nawet okolic Łowicza przez liczne i parokrotne zwiedzanie kiermaszu i nabywanie przedmiotów wystawionych na pokaz i sprzedaż.

Że O. Ł. N. O. K. wogóle pracuje intensywnie i żywo, o tem nie wąpiiliśmy, bo mamy jasne dowody wiedząc, że czytelnia bezpłatna, funkcjonująca w każdą niedzielę od 12 do 14-ej w lokalu „Wiskarjatki” cieszy się frekwencją, a rozdawnictwo pism pożytecznych o kierunku narodowym zwiększyło się, co rozwija bardzo czytelnictwo wśród szerokiich mas.

Wiemy także, że pracownia czapek, aczkolwiek powoli, lecz rozwija się i jest nadzieja, że w przyszłości sprostą liczniejszym zamówieniom i będzie dawała materialne zyski, nie mówiąc już o nadzwyczajnem jej znaczeniu kulturalno - społecznem.

Lecz, że O. Ł. N. O. K. ma tyle energii, ażeby w dniach kiermaszowych, kiedy to każda z wybitniej działających członkiń była obecna na nim i zajmowała się sprzedażą lub dozorowaniem, urządzić jeszcze dla szerszego andytorjum odczyt w „Eosie”, tego sobie nie wyobrażaliśmy.

Nie odbył się on wprawdzie tak, jak był zapowiedziany w afiszach, gdyż zaproszony z Warszawy prelegent, p. Skoczylas, który miał mówić o Janie Kasprowiczu, nie przybył, nie mniej przeto odbył się i sądzę, że obecni wyszli z niego zadowoleni, bo usłyszeli o tych rzeczach, które każdego Polaka najbardziej interesują.

Tak się to jakoś zdarza na tym padole, że częstokroć w różnych kolizjach życiowych ratują sytuację kobiety, zwłaszcza energiczne i rozumne.

Energję i rozum mogliśmy podziwiać w osobie p. Lucyny Kotarbińskiej, członkini zarządu wojewódzkiego N. O. K., która przyjeżdżała dwukrotnie na „kiermasz”, ażeby wzbogacić jego program w dniach 5 i 8 grudnia swemi milemi referatami. Właśnie w dniu 8 grudnia przybyła o kilka godzin wcześniej, niż zamierzała i tem przyczyniła się do zrealizowania zapowiedzianego odczytu, na który oczekiwało w sali „Eosu” przeszło 300 osób.

Słowo wstępne wypowiedziała b. ładnie przewodnicząca O. Ł. N. O. K., p. Czarnecka, zaznaczając cel urządzenia odczytu i kładzie nacisk na potrzebę i konieczność zaznajamiania się z osobistościami i działalnością wielkich ludzi, których zalicza się do kategorii tworców — tych przewodników ludzkości w różnych dziedzinach postępu. Scharakteryzowała również wogóle stan psychiczno-kulturalny Polaków, którzy na cześć swych tworców w każdym nawet małym mieście urządzają tego różnego rodzaju imprezy, zaznaczając swą odrębność w zestawieniu ze „Wschodem”, gdzie niszczy się wszystko to, co było dawniej uznawane za piękne, mądre i dobre.

P. Kotarbińska, przystępując do swego przemówienia, z punktu zaznaczyła, jako kobieta subtelna i szczerą, że głębiej ująć i scharakteryzować postaci oraz utworów poety, Jana Kasprowicza nie może, gdyż nie jest do tego przygotowaną, zato jej krótkie sprecyzowanie sylwetki i prac poetyckich niedawno zgasłego syna ludu było tak pięknem, choć nieskomplikowanem, a tak chwytajacem za serca, że wystarczyło za uczenie opracowany refe-

rań, który jednak nie zagrałby na naszych uczuciach a przemówił jedynie do rozumu i wyobraźni.

Natomiast prelegentka, która stara się badać wszystkie przejawy naszego życia i postępy kulturalne, przejeżdżając wzdłuż i wszerz Polskę, opowiedziała nam szeroko o siedmioletniej działalności jej mieszkańców, których ciąglem staraniem i dążeniem jest podniesienie stanu gospodarki i wytwórczości polskiej. Scharakteryzowała wiele doniosłych prac, dokonanych w ciągu tak krótkiego okresu naszego samodzielnego istnienia, przekonywując nas, że rzadko grosz ofiarowany na cele państwowe czy społeczne, nie idzie na marne, bo wszędzie widać wielkie zmiany i nowe urządzenia. Wszędzie wre praca, która w szybkim tempie postępuje naprzód i wykazuje naszą energję, żywotność i zdolności umysłowe.

Pomimo jeszcze małego zainteresowania ogółu naszym morzem i wskutek tego powściągliwej ofiarności na te cele dokonano wielkich prac przy budowie portów w Pucku, Gdyni i Tczewie oraz statków morskich. Niemiej lotnictwo zostało wzbogacone wieloma zdobyczami w postaci lotnisk, hangarów i tysiące samolotów, a piloci polscy, kształcący się w pozakładanych specjalnych szkołach, doszli już do takiej sprawności w technice i lotnictwie, że o wypadkach prawie nie słyszymy. A jak rozszerzyło się budownictwo dróg żelaznych i wozów kolejowych; przecież pobudowano liczne bocznice, udogadniające komunikację, a nawet dokonano tak doniosłej rzeczy, że pociągi towarowe nie potrzebują już przejeżdżać przez tereny niemieckie, przez co zaoszczędza wielkie sumy na opłacaniu cła, którem wyjechałszy i tak pełne kieszenie prusactwa; przecież buduje się ciągle szosy, mosty i kanały, a reguluje się rzeki dla najtańszych dróg wodnych, które pozwolą przewozić wszelkie plody rolne i bogactwa kopalniane, w którą tak obfituje Polska od krańca do krańca. A szkolnictwo polskie, zwłaszcza powszechne i zawodowe czyż nie rozrosło się i nie rozgałęziło nad podziw?

Te wszystkie zdobycze kulturalne winny nas niezmiernie cieszyć i utrzymywać w równowadze duchowej. Mogą one dać nam rękojmię, że stale dźwigamy się w postępie, bo mamy dużo sił żywotnych i dużo zalet wewnętrznych, lecz pracę tę musimy stale potęgować przez popieranie jej wszelkimi sposobami.

Pracujmy i jeszcze raz pracujmy!

Nie alarmujmy się, bądźmy cierpliwi i spokojni, bo przecież mamy rząd, który bądź co bądź jest i kieruje jako tako naszym państwem; przecież mamy sejm, aczkolwiek za wielejęzyczny, za wielomówny i klótniwy, jednak ciągle opracowywujący ustawy, które wykonywać musimy i powinniśmy.

A więc niech się gabinety zmieniają, niech klóć się posłowie w sejmie, my pracujmy, bo pracą swą podniesiemy stan ekonomiczny i gospodarczy a wtenczas łatwiejsze i udolniejsze będą i rządy w Polsce.

Ta mroźca praca wyleczy nas duchowo, osłoni od przystępu wszelkich złych wpływów, uzgodni nas, zjednoczy, wyrobi w nas hart i odporność, a uzdrowi wszystkie nasze bolączki.

Ta praca uczyni z nas wielką armję, która wynagrodzi brak granic naturalnych i ochroni nas od zachłanności wrogów.

Słuchając słów prelegentki, która roztaczała przed nami jakoby panoramę Polski wrzającej i tętniącej życiem i pracą, zdawało nam się, że szybujemy w przestworzach na polskim samolocie i oglądamy własnymi oczyma ten kochany uroczy nasz kraj, którego po wieloletniej niewoli znów jesteśmy posiadaczami.

Tego rodzaju odczyty mogą niewymowną korzyść dać społeczeństwu, bo przynoszą otuchę i po-

budzają do energii i czynu, to też prelegentka została nagrodzona rzesistemi oklaskami, a zarządowi Oddziału Łowickiego N. O. K. należy się cześć za jego owocną pracę.

Spółdzielnia „Łowiczanka“.

Władze Spółdzielni „Łowiczanka“ przystępując do wydzwignięcia takowej z ciężkiego stanu w jakim się znalazła, po zaopatrzeniu sklepu w miarę sił i środków w art. spoż. i kolonialne, rozpoczęły bardzo energiczną działalność w kierunku ściągnięcia po zakupy wszystkich dawnych członków S-ni i te wszystkie osoby, które w czasach aprowizacji często sklep odwiedzały.

Udałoby się w ten sposób zwiększyć obroty, a tem samem wytworzyć własne kapitały, które umożliwiły by prawidłową gospodarkę S-ni.

W tym celu na dzień 20 grudnia r. b. zainicjowana została konferencja zaproszonych osób, w łaskawie udzielonym przez władze B. Z. L. lokalu Banku, w celu zaznajomienia szerszego ogółu ze stanem obecnym S-ni niedomaganiem i potrzebami jak również planem sanacyjnym, dla wysnucia odpowiednich wniosków i powzięcia postanowień, zmierzających do szybszej poprawy interesów S-ni.

Jak mogliśmy się dowiedzieć, Zarząd S-ni rozesłał specjalne zaproszenia na konferencję do różnych osób ze sfer umysłowych naszego miasta, a między innymi do wszystkich prawie przedstawicieli świata lekarskiego i duchownego.

Pomimo, że rozpoczęcie obrad konferencji nastąpiło pół godziny później, ze zdziwieniem skonstatowano, że ze sfer tych nie przybył nikt.

Natomiast przybyli ci wszyscy, którym praca w różnych instytucjach społecznych od lat wielu naprawdę przybyć nie pozwalała. Te okoliczności nieobecność ich mogły by usprawiedliwić, a jednak przybyli, ponieważ doceniają potrzebę podjęcia pracy społecznej na polu gospodarczem.

W niewielkim więc gronie zaledwie 20 osób odbyła się konferencja, a jednak rezultatem jej powstydzic się nie można. Wszyscy obecni po wysłuchaniu referatu Zarządu o sytuacji spółdzielni, najbliższych jej zadaniach i znaczeniu postanowili zapisać się na członków i w ciągu obrad złożyli deklaracje przystąpienia do spółdzielni. Doceniając przytem potrzebę posiadania przez spółdzielnię własnych kapitałów, złożyli tytułem wpisowego i zaliczek na udziały około 40 zł., zobowiązując się przytem zakupy czynić tylko w sklepie S-ni, dla uchronienia jej od ew. strat, jakie powodują małe obroty.

Obradom przewodniczył Redaktor p. Nowakowski, pióro trzymała p. Jadwiga Czarnecka. W dyskusji zabierało głos kilka osób między innymi p. D-wa Chmielińska, p. prof. Borkowski, p. Czarnecka, Szajdingowa i inn. przytaczając żywe przykłady z życia, wskazujące na potrzebę organizowania się żywiołów polskich do pracy na polu społeczno-gospodarczem, jako też rozpoczęcia szeroko zakreślonej akcji w kierunku propagowania idei i oświaty spółdzielczej wśród najszerszych warstw społeczeństwa. Wniosek p. prof. Borkowskiego o zmniejszenie wysokości udziału został jednogłośnie przyjęty.

W zakończeniu konferencji postanowiono powołać do życia t. z. Spółdzielcze Kolo Oświatowe jako autonomiczny Organ w łonie władz S-ni. Zadaniem Kola będzie szerzenie oświaty i idei spółdzielczej wśród miejscowego społeczeństwa. Nadmienić wypada, że nie jest to specjalnie nowa placówka, a tylko rozszerzenie i usamodzielnienie kompetencji w-lu kulturalno-oświatowego Rady Nadzorzej S-ni.

Władze S-ni winny konferencje takie urządzać jaknajczęściej, a z pewnością stosunek konsumentów ulegnie radykalnej zmianie, skoro się przekonają, że nikt tu nie ma interesów sprzecznych z interesami ogółu.

H. S.

Montowanie anten.

Rozwój radjotechniki w naszym mieście postępuje w przyspieszonym tempie. Na początku maja b. r. zgłoszono około 22 radjoodbiorników, w chwili obecnej mamy ich przeszło 50.

Sprawa budowy anten staje się zatem aktualną, zwłaszcza jeżeli się weźmie pod uwagę, że wiele z powyższej liczby anten, pozostawia w kierunku wykonania pewne zastrzeżenia.

Poniższe ogólne wskazówki posłużą amatorom radja do należytego wykonywania anten, a zatem przyczynić się mogą do czystych odbiorów tak stacji Warszawskiej, jak również stacji zagranicznych.

Rozpoczynając budowę anteny, należy sobie uświadomić, że dobrze zmontowana antena, jest rzeczą równie ważną jak dobry odbiornik, zwłaszcza jeżeli chodzi o fale długie. Antena bowiem służy tutaj jako środek pomocniczy przy chwytaniu fal elektrycznych. Błędy i niedokładności, jakie po największej części przypisujemy aparatom odbiorczym, leżą właśnie w antenie, niecelowo i błędnie zmontowanej.

Gdyśmy sobie już ważność anteny uświadomili, musimy sobie jeszcze uświadomić rzecz drugą, a mianowicie, czy odbierać będziemy fale długie, czy też porzestaniemy na falach krótkich.

Jeżeli bowiem chodzić nam będzie o odbiory na długie fale, t. z. takich stacji nadawczych, które są zbyt oddalone od naszego miasta, wówczas koniecznym będzie ustawienie anteny napowietrznej. Montaż takiej anteny należy powierzyć wykwalifikowanemu w tej dziedzinie instalatorowi. Najlepiej byłoby zwrócić się do Elektrowni Miejskiej, która rozporządza specjalistami w tej dziedzinie. Nie należy bowiem zapominać, że ustawienie anteny musi odpowiadać przepisom bezpieczeństwa, zwłaszcza w dziedzinie zakładania piorunochronów i uziemień.

Jako celowo zmontowane, należy uważać anteny jednopromieniowe (jednoprzewodowe) długości 25 m. do 40 m. lub dwupromieniowe (dwuprzewodowe) długości 2×15 m do 2×30 m. Przystosowaniu anten dwupromieniowych, odległość pomiędzy jednym a drugim przewodem, powinna wynosić przynajmniej 1.2 m. Odprowadzenie winno się znajdować, zależnie od położenia anteny, albo w środku (przy antenach w formie litery T,) lub na końcu (przy antenach w formie lijury L) przyczem odległość pomiędzy przewodem a ścianą domu winna wynosić przynajmniej 1 m.

Wprowadzenie przewodnika (linki antenowej) do domu należy starannie izolować przy pomocy przepustów ze szkła lub porcelany, przyczem doprowadzenie bezpośrednio do aparatu winno być skutecznie możliwie zdaleka od ściany. Gdyby zaszła potrzeba dalszego ciągnięcia linki w mieszkaniu po ścianie, należy to wykonać na izolatorach porcelanowych możliwie wysokich, słowem tak antena przy pomocy izolatorów, jak również i doprowadzenie winno być nader starannie izolowane, albowiem złe, lub niedostateczne izolowanie, pociąga za sobą wielkie straty dźwiękowe i wszelkiego rodzaju zaburzenia przy odbiorze. I jeszcze jedno, o czym nie należy zapominać, że zdolność odbiorcza każdej anteny, specjalnie anteny napowietrznej, wymaga możliwie długiej rozpiętości i wolnej, niezastłoniętej przestrzeni.

Wszędzie zaś tam, gdzie chodzi jedynie o odbiór stacji znajdującej się w tej samej miejscowości, lub w bliskim jej sąsiedztwie, wystarczy w zupełności, zastosowanie anteny pokojowej, których budowa nie podlega specjalnym przepisom. Antenami takimi mogą służyć: druty (linka) rozpięte pod sufitem pokoju, przewodniki dzwonekowe, przewodniki wysokiego napięcia dla światła przez włączenie odpowiedniego kondensatora blokowego, lub wreszcie rynny, parapety okienne, żelazne konstrukcje balkonowe, rury gazowe i t. p. Jako uziemienie zaleca się połączenie z rurą wodociagową, wzgl. gazową, lub z rurociągiem centralnego ogrzewania.

Pamiętać również należy, żeby przewodnik anteny nie biegł równoległe do przewodnika uziemienia: po skończonej zaś audycji należy aparat wyłączyć z ruchu, a przy pomocy wyłącznika antenowego, złączyć antenę bezpośrednio z ziemią, co przy antenach napowietrznych, jest rzeczą konieczną.

Sądzę że tych kilka ogólnych wskazówek posłuży amatorom radjo do należytego montowania anten.

W. Habiniak.

KRONIKA.

Kalendarzyk

† Piątek Sylwestra B. W., Mel. Matr.
Sobota Nowy Rok. Ob. Pańskie
Niedziela Imienia Jezus. Makarego Op.
Poniedziałek Genowefy p.
Wtorek Tytusa B. Eugenjusza
Środa Telesfora P. M.
Czwartek Ob. Pańskie. Trzech Króli.

Wschód słońca 7.44. Zachód 3.30.

— **Oplątek w Sokolni** pozostawi miłe wspomnienia dla tych którzy uczestniczyli w dzieleniu się oplątkiem.

Przyjęcie choć skromne lecz obfite, bez alkoholu, nie przeszkodziło że nastrój był rodzinny szczerzy i wesoly.

Po odśpiewaniu kolend, wręczono Prezesowi Sokolów upominek, z napisem: Druhowi Prezesowi inżynierowi Franciszkowi Kokczyńskiemu, w uznaniu Jego zasług dla Gniazda Łowickiego druhy i druhowie.

— **Kursy społeczne.** W dniu 15 stycznia 1927 r. o godz. 5 po poł. w lokalu Szkoły Handlowej odbędzie się pierwsza wykład Profesora Łódzkiej Szkoły Nauk Politycznych P. Juliusza Jurczyńskiego z cyklu Geografia Gospodarza Ziemi Polskich. Po tym wykładzie Prof. J. Jurczyński wyznaczy datę dalszych swoich odczytów.

Jednocześnie podaje się do wiadomości, że osoby pragnące przesłuchać Geografii Gospodarczej Ziemi Polskich, zechcą na wykłady te zapisać się w Magistracie (Wydział III). Oplata zł. 10 za cały cykl.

— **Uchwały T-wa Obrony Przeciwigazowej.** Ponieważ nadzwyczajne Ogólne Zgromadzenie Delegatów kom. Wojewódzkich L. O. P. P. w dn. 27 i 28 listopada b. r. powzięło uchwałę połączenia się z T. O. P., przeto Warszawski Od. Wojewódzki T-wa Obrony Przeciwig. zgłasza przez swego upelnomocniouego delegata p. inż. kpt. Tadeusza Kalusińskiego, następujący wniosek: 1) Połączone: T-wo Obrony Przeciwigazowej i Liga Obrony Powietrznej Państwa przybierają nową nazwę Liga Obrony Państwa (L. O. P.) 2) W treści statutu Ligi Obrony Państwa, dotyczącej celów pracy, umieszcza się pod a) cele dotychczasowej Ligi Obrony Powietrznej

Państwa pod b) cele dotychczasowego T-wa Obrony Przeciwigazowej.

Uwaga. Stosownie do powyższego Liga Obrony Państwa posiadać musi dwie równorzędne sekcje—lotniczą i gazową.

Warunki techniczne: 1) Ustala się okres czasu (najwyżej do 6-cia miesięcy) przejściowy—w którym Zarządy Główne i oddziały T. O. P. i L. O. P. przekształcają się jednolicie na Zarząd Główny i oddziały Ligi Obrony Państwa. 2) Zarząd Główny i oddziały Ligi Obrony Państwa składać się winny z przedstawicieli dotychczasowych T. O. P. i L. O. P. 3) W okresie przejściowym wpływ z T. O. P. będą obracane na cele obrony przeciwigazowej.

W związku z powyższymi uchwałami Zarząd oddziału Łowickiego T-wa Obrony Przeciwigazowej wezwał wszystkich członków T. O. P. do uregulowania składek za rok 1926 do 15 stycznia 1927 r. Zarząd prosi przysłać pieniądze do Banku Ziemi Łowickiej na ręce p. Strawińskiego, lub osobiście wpłacać na rok bieżący T-wu Obrony Przeciwigazowej, żądając pokwitowania. W razie niezastosowania się członków do powyższej uchwały ze względu na powagę chwili, zarząd zmuszony będzie stosować § 8 ustawy, który głosi: „Członek, życzący sobie wystąpić z Towarzystwa winien złożyć odpowiednią deklarację przy jednoczesnym uiszczeniu składek. Członek, nie opłacający składek w ciągu 6 miesięcy, może być usunięty z liczby członków T-wa, o czem postanawia Zarząd”. Roczna składka minimalna 6 złotych.

Zarząd: Prezes Oddziału Łowickiego T. O. P. *Wł. Doleżał*. Sekretarz: *Wł. Strawiński*. Członek Zarządu: *Dr. Terajewicz*

— **Dwa mistrzostwa drużyn harcerskich łowickich.** Rok bieżący zapisał się w kronikach harcerskich Łowicz dwoma doniosłymi wypadkami w dziedzinie wychowania fizycznego.

Oto I H. D. Ł. im. ks. J. Poniatowskiego, w zawodach dorocznych o najlepsze wychowanie fizyczne w Chorągwi Warszawskiej, przy licznej i silnej konkurencji, zajmuje drugie miejsce, ustępując zaledwie kilkoma punktami zwycięzcy; a Komenda Hufca ks. Łowickiego organizuje pierwsze, od czasu istnienia harcerstwa na terenie Łowicza, zawody o mistrzostwo Hufca w pięcioboju harcersko-wojskowym.

Zawody sportowe Chorągwi, o nagrodę przechodnią, ufundowaną przez Komendę, wskutek trudności technicznych w związku z przyjazdem drużyn do jednej miejscowości odbywały się w poszczególnych środowiskach: w czasie od maja do października r. b. Pieczę nad prawidłowością przebiegu zawodów dzierżyła w każdej miejscowości komisja sędziowska, ustanowiona po porozumieniu się z Komendą Chorągwi.

Zasadą zawodów było nie wyszukiwanie rekordów jednostek, lecz wykazanie przeciętnej sprawności fizycznej całych drużyn w stosunku do wieku chłopców.

Zawody obejmowały: a) bieg 60 m. dla chłopców do lat 16, b) bieg 100 m. dla chłopców od lat 16, c) skok wzwyż z rozbiegu, d) skok wdal z rozbiegu, e) pchnięcie kulą 3 Kg. dla chłopców od 16 lat, f) pchnięcie kulą 5 Kg. dla chłopców od 16 lat, g) strzelanie do celu z flobertów, h) pływanie.

Z Łowicza zgłosiły się do zawodów dwie drużyny: I. H. D. Ł. im. ks. J. Poniatowskiego i 2. H. D. Łowicka im. St. Czarnieckiego. Niestety ta ostatnia z różnych przyczyn nie mogła swego zgłoszenia zrealizować. Natomiast wytrwała „jedyńka” z dużą obawą i treścią, niezbędną w obliczu tak wielkiej chwili, gdzie przecież można było zasłynąć we wszystkich środowiskach województwa warszawskiego, albo też i nie uzyskać żadnego miejsca, z niecier-

pliwością też i zgorączkowaniem debiutantka przeprowadzała poszczególne punkty zawodów.

Na szczęście rezultat był wprost nadszpiewany; przeszedł najsmielsze domysły. I H. D. Łowicka, ustępując pierszeństwa jedynie I H. D. im. ks. J. Poniatowskiego z Mławy, zajmuje w ogólnej klasyfikacji drugie miejsce. Nagrodę za najlepsze wyrobienie fizyczne w stosunku do wieku, zdobywa dh. Witold Trawiński, za najlepszy skok wdal — dh. Rowiński Mieczysław, za najlepszy skok wzwyż dh. Zieliński Tadeusz. Triumf zupełny! Sławę Łowicza harcerskiego w jednej godzinie roznoszą rozkazy Komendy Chorągwi po całej przestrzeni Mazowsza. Teraz już tylko trzeba dolożyć wszystkich starań, aby w roku przyszłym nie tylko utrzymać stan posiadania, ale pokusić się o tytuł Mistrza.

Czysto już natomiast znaczenie lokalne posiadają zawody o tytuł mistrzowskiej drużyny Hufca ks. Łowickiego w pięcioboju harcersko-wojskowym.

Każda z drużyn wystawiała reprezentację, złożoną z pięciu najlepiej wyrobionych fizycznie chłopców i ci bronili swej barwy.

W skład pięcioboju wchodziły następujące punkty: 1) bieg 100 m., 2) skok wzwyż, 3) skok wdal, 4) rzuty granatem, ręką prawą i lewą i strzelanie do celu z flobertów na odległość 36 metrów. Przy ocenianiu wyników brano pod uwagę także wiek zawodników i proporcjonalnie do tego przyznawano im punkty za poszczególne wyczyny.

W rezultacie pierwsze miejsce i tytuł Mistrza na rok 1926, zdobyła reprezentacja czwartej H. D. Ł. im. Tad. Kościuszki; drugie—pierwsza H. D. Ł., zwycięska w zawodach Chorągwi.

Pierwsze miejsce w klasyfikacji jednostkowej zajął dh. Rowiński Mieczysław z I H. D. Ł., drugie dh. Zagajewski Piotr, trzecie dh. Muszyński Jan, obaj z IV H. D. Ł. im. Tad. Kościuszki.

Z powyższego widać, że harcerstwo łowickie z rokiem każdym, mimo ciężkiego położenia ze względu na brak odpowiednich funduszy pieniężnych, własnych lokali, boisk sportowych, nie tylko nie zacieśnia swego zakresu pracy, ale przeciwnie rozszerza, zwracając przedewszystkiem coraz baczniejszą uwagę na wychowanie fizyczne i w tej dziedzinie może się nawet już poszczycić ładnymi sukcesami.

Oboźny.

— **Generał Sosnkowski**, jak podają pisma stołeczne ma podobno objąć po ukończeniu swej kuracji stanowisko vice-premjera w rządzie Marszałka Piłsudskiego.

— **Sprawności w harcerstwie Łowickim.** Według spisu, przeprowadzonego przez Komendę Hufca, harcerze z drużyn łowickich posiadają ogółem przeszło 120 sprawności, w tem: pioniera i strzelca po 12, introligatora 9; samarytanina, służby ambulansowej, higienisty po 8; kolarza 7, rolnika 6; szermierza i kucharza po 5; zdołnika i pracza po 4; biuralisty, mistrza do wszystkiego, wskazidrog i pływaka po 3; pisarza na maszynie, zabawkarza, sygnalisty, przewodnika po Łowiczu, krajoznawcy, wioślara, stolarza po 2; wreszcie po jednej: trębacz, grzybiarza, elektrotechnika, terenoznawcy, pielęgniarza, miłośnika gier, pożarnika i szewca.

Sprawności powyższe posiada 20 harcerzy.

— **Wizytacja hufca łowickiego.** W niedzielę dn. 19 b. m. wizytował drużyny łowickie druż. Zygmunt Lorentowicz, członek Komendy Chorągwi Warszawskiej. Wizytator obecny na zbiórce hufca, poczem odbył konferencję z zastępcą tymczasowym Komendanta Hufca, dhem Tad. Gumińskim, na temat obsadzenia stanowiska hufcowego.

— **Wręczenie nagród harcerzom.** Na zbiórce drużyn łowickich, w niedzielę 19 b. m., odbyło się uroczyste wręczenie nagród zwycięzcom pięcioboju harcersko-wojskowego o Mistrzostwo Hufca na r. 26. Nagrody otrzymali: I—dh. Rowiński Mieczysław

z 1 H. D. Ł. im. ks. J. Poniatowskiego, książkę pod tytułem „Przygody szpiega”; pióra Roberta Baden-Povella, twórcy skautingu; II—dh. Zagajewski Piotr z 4. H. D. Ł. im. Tad. Kościuszki, 50 sztuk naboży flobertowych i III—dh. Muszyński Jan z tejże drużyny, książkę pod tytułem „Odwrót, wspomnienia oficera polskiego z roku 1920.

Oprócz tego 4. H. D. Ł. im. Tadeusza Kościuszki (szkółka handlowa) otrzymała dyplom Mistrza na rok 1926 i nagrodę w postaci kuli do rzutów.

— **Rozwydrzenie.** Niedawno byliśmy świadkami lobuzerskiej swawoli na ulicach miasta, ze strony wiejskiej młodzieży. Było to w dniu 26 b. m. Młodzież ze wsi Klewkowa, Małszyc i Popowa, po wyjściu z kościoła po nabożeństwie, załatwiając osobiste porachunki pomiędzy sobą, poturbowali krwawo dwóch młodych ludzi: jednego z Popowa, drugiego z Klewkowa i gdyby nie interwencja policji, następstwa byłyby o wiele groźniejsze.

Młodzieży wiejska! czyżbyś była pozbawiona wstydu? Pamiętaj, że kompromitując siebie, kompromitujesz i Naród. Więc dla tego uczęszczasz do kościoła, ażeby po wyjściu z niego uznać burdy?

Wstydz się!

Książek.

— **Tragedja.** On, szeregowiec 10 p. p. pan Wacław Nowak, rodem z Kutna lat 21, ona Władysława Czajkowska młoda, uroczna lat 19, mieszkanka—również Kutna. Kochali się... Jednak jak fama niesie i pozostawione listy datowane 24. b. m. głoszą, postanowili pozbawić się życia z powodu trudności stawianych ze strony rodziny w zawarciu małżeństwa. To też, po przyjeździe do Łowicza w dniu 27 b. m. zgłosili się do hotelu Krakowskiego, o godzinie 9 wieczorem i podając się za małżeństwo, wynajęli pokój. Słyszano że płakali. Pozostawione na stole mokre chustki, świadczyły o tem. Nad ranem, 28 b. m. jak budzik wskazywał nastawiony na godz. 9-tą z minutami, usłyszano sześć strzałów rewolwerowych. Jak się okazało, p. Nowak trzema strzałami położył trupem pannę Czajkowską, zaś trzema strzałami, sam pozbawił się życia.

Znaleziony krzyżyk i koronka świadczą ze się modlili. W pozostawionej kartce zaznaczyli że umarli jako małżeństwo. Sledztwo w toku.

— **Tragedja męża.** Pobrali się w listopadzie, z miłości. Szczupłe środki męża nie pozwalały w tych ciężkich czasach na modne stroje i te sukienki, które na pozór tak nie wiele kosztują, tylko dwa metry materiału, ale te nieszczęśliwe hafty, koronki, aksamity, przybrania, dzety, pochłaniają setki złotych. Ona marzyła jedynie aby się modnie ubrać, mieć jedwabne pończoszki, złocone buciki. Dla czego inne to mają? I w pogoni za błyskotkami zapomniała o obowiązkach żony, jedynym jej dążeniem było jakimkolwiek sposobem zdobyć środki na stroje. Mąż—jak zwykle—dowiedział się ostatni o postępach żony. Ponieważ wszelkie sposoby jakie przedsięwziął nie mogły powstrzymać upadłej—zgłosił się do policji o rozciągnięcie nad żoną kontroli i wydanie jej czarnej książki.

Takich tragedji w Łowiczu jest wiele!

— **Kursy języka duńskiego dla polaków.** Towarzystwo Polsko-Duńskie zawiadamia, że od dnia 1 do 31 marca 1927 r. odbędzie się w Lingby pod Kopenhagą kurs języka duńskiego i kultury duńskiej dla polaków, zorganizowany przez byłą lektorkę Uniw. Warsz. i autorkę znanej książki o Danji pl. Danja, p. Ingeborg Stemann. w porozumieniu z Poselstwem Polskiem w Kopenhadze i p. Siggard'em, kierownikiem biura dla praktykantów rolnych w Danji.

Koszta: 80 koron duńskich utrzymanie i pokój.

5 " " pościel
40 " " za naukę

Kandydaci na kurs winni wysłać przed dniem 1 lutego 1927 r. zadatek w sumie 30 koron duńskich na ręce organizatorki p. I. Stemann (Adres: Danja, Kopenhavn, Osterbrogade 140). Kwota powyższa, w razie nieprzyjazdu na kurs, zwrócona nie będzie.

Bliższych informacji udziela Towarzystwo Polsko-Duńskie (Krakowsk. Przedmieście 7 m. 4 lokal Polskiej Macierzy Szkolnej).

— **Obączkowa zaćmienie słońca 3 stycznia 1927 r. w Polsce niewidoczna.** Zaćmienie widoczne będzie na południowej półkuli Ziemi. Pas obączkowego zaćmienia rozpocznie się na wschód od miasta Brisbane w Australji, przejdzie przez północny kraniec Nowej Zelandji, następnie przez południową część Oceanu Wielk. wreszcie przez Chili, Argentynę i Urugwaj, kończąc się na Atlantyckim Oceanie na wschód od Porto Allegre w Brazylii. Jako częściowe widoczne będzie w południowo - wschodniej Australji i w Ameryce Południowej. Początek zaćmienia na kuli ziemskiej 3/1 18 h 45m7. Koniec zaćmienia na kuli ziemskiej 4/1 0h 1'0m.

Kal. Astr. T-wa Miłośników Astr.

— **Sprawozdanie Kasowe:** 1) Z „Poranku Chopinowskiego”, urządzonego w dn. 24-X 26 w Sali Kinu Wojskowego na wpisy dla niezamożnych uczniów tut. Gimnazjum męskiego:

Przychód	141 zł. 60 gr.
Rozchód	36 zł. 10 gr.
Dochód netto	105 zł. 50 gr.

2) Z Koncertu, urządzonego 5-XI-26 w teatrze „Eos” na tenże cel:

Przychód	676 zł. 00 gr.
Rozchód	175 zł. 80 gr.
Dochód netto	500 zł. 20 gr.

Ogółem osiągnięto z obydwóch koncertów czystego zysku 605 zł. 70 gr.

— **Opłaty Stemplowe.** Według nowej ustawy od dnia 1 stycznia 1927 r. należy opłacać stempel:

- 1) Podania—3 zł.
- 2) Załączniki do podań po 50 gr.
- 3) Od plenipotencji—3 zł.
- 4) Za weksle: a) do 50 zł. — 20 gr., b) od 50 do 100 zł.—30 gr., c) od każdej dalszej setki—30 gr.
- 5) Pokwitowania pieniężne ponad 50 zł.—20 gr.
- 6) Rachunki przedsiębiorstw wykupujących patent ponad 20 zł. — muszą być opłacane w wysokości 0,2 proc. sumy rachunku.

7) Rachunki osób, nieposiadających wspomnianego świadectwa ponad 20 zł., opłacają 1 proc. od sumy rachunku.

8) Rachunki na sumę do 20 zł. nie podlegają opłacie stemplowej.

Zasadniczo nie pobiera się opłaty mniejszej od 10 groszy.

Gdy z obliczenia wypadnie opłata stemplowa o kilka groszy większa, należy ją zaokrąglić do 10 gr.

— **Senator Jabłonowski w Łowiczu.** W dniu 16 stycznia 1927 r. Senator Jabłonowski wygłosi odczyt o „Masonach i Masonerji”. Odczyt ten budzi żywe zainteresowanie wśród mieszkańców naszego miasta ze względu na osobę prelegenta jak i treść odczytu aktualnego w dzisiejszej dobie.

— **Sądy doraźne.** Zostały przedłużone z rozporządzenia Ministra Spraw Wewnętrznych na dalsze 6 miesięcy na całym terytorjum objętym sądami doraźnymi, z wyjątkiem niektórych powiatów centralnych.

Studenci

udzielają lekcji. Wiadomość Rynek Kościuszki 27.
Marja Sobańska. 5—5

Ofiary.

Na gwiazdkę dla żołnierzy: Kazimierz Wieszczycki z Kiernozi 30 zł., Syndykat Rolniczy 15 zł.

Na bezrobotnych: Zamiast powinszowań noworocznych Juljuszostwo Gierasiewiczowie zł. 5, ks. Sobolewski zł. 10.

Dla najuboższych: Zamiast powinszowań noworocznych S. P. O. 3 zł. 19 gr.

Na nędzę wyjątkową: Elektrownia Miejska 12 zł. Osifscy 10 zł.

Na budowę pomnika: Zamiast powinszowań noworocznych Juljuszostwo Gierasiewiczowie zł. 5. D-r. Dietrich zł. 5.

Na schronisko na Korabce na ręce ks. Majewskiego: Osifscy 10 zł., Jerzy Szeligowski 5 zł.

Na schronisko dla starców: Zamiast powinszowań noworocznych Jerzy Szeligowski 5 zł.

Zamiast biletu na bal „Sokoła”: Jerzy Szeligowski 4 zł., Edmund Schmidt zł. 15.

Łowicz d. 17-XII-26

ODPIS

**Sąd Honorowy
dla młodszych oficerów
przy 10 p. p.**

Orzeczenie.

„Sąd honorowy dla młodszych oficerów przy 10 p. p. po przeprowadzeniu rozprawy głównej w dniu 17-XII 26 r. w sprawie między kpt. lek. rez. Dr. Bacią Kazimierzem a por. lek. Dr. Hanuszem Ryszardem orzekł: kpt. lek. rez. Dr. Bacia Kazimierz wolny jest od winy. Orzeczenie niniejsze rehabilituje w pełni honorowo kpt. lek. rez. D-ra Bacię Kazimierza”.

(—) Grudziecki kpt.
przewodniczący s. h.

(—) Perenc kpt.
protokulant

(—) Olma por.
(—) Popek kpt.
(—) Berger kpt.
(—) Merka kpt.
(—) Gawłowski kpt.

Za zgodność odpisu
(—) Grudziecki kpt.

Zatwierdzone d. 27-XII-26 r.
(—) Chodźko-Zajko pplk.
Z-ca D-cy 10 p. p.

Z kraju.

-z- **Generał Malczewski** były min. spraw wojskowych, został przeniesiony w stan spoczynku z dniem 1 stycznia 1927 r. Wiadomość powyższą głosi numer „Dziennika Personalnego M. S. Wojskowych”.

-z- **Ministerstwo Skarbu** wytknęło niesprawiedliwość w szacowaniu podatników. Okólnik Ministerstwa Skarbu I. D. P. O. 5491 z dnia 19 listopada rb. wytyka urzędowi skarbowym uchybienia przy wymiarze podatku dochodowego m. in. oszacowanie dochodu w nadmiernej wysokości, nieprzyznawania ulg rodzinnych, stosowania z reguły norm przeciętnej dochodowości mimo posiadania innych materiałów wymiarowych.

Poleca dalej okólnik sprostowanie powyższych uchybień w postępowaniu odwoławczym i dopilnowanie szybkiego załatwiania odwołań, wyzyskanie wszelkich środków w celu ustalenia rzeczywistego dochodu i t. d.

ZE ŚWIATA.

✂ **Projekt zmiany kalendarza w Rosji.** Władze sowieckie noszą się z zamiarem zmiany kalendarza. Według projektu rok sowiecki ma się składać 360 dni. Wszystkie miesiące otrzymać mają nowe nazwy rewolucyjne, np. styczeń ma się nazywać „Leninem”, marzec „Stalinem” i t. p. Świętowanie niedzieli ma być skasowane i zastąpione wtorkiem.

✂ **Śmierć cesarza Japonji.** Dowiadujemy się cesarz japoński zmarł w dniu 25 b. m.

Uroczysty pogrzeb nastąpi w lutym lub marcu roku przyszłego. Nowy cesarz japoński Horochito, w odezwie do narodu nazwał się „Szową” co znaczy świetlany pokój.

Sprawozdanie sytuacyjne

z działalności Magistratu m. Łowicza za miesiąc listopad 1926 r.

Stan Kasy.

Saldo na d. 1/X	zł. 33.729.56
przychód w listopadzie	zł. 62.664.92
	zł. 96.394.48

rozchód w listopadzie	zł. 84.408.04
Saldo na d. 1/XII	zł. 11.986.44

Rada Miejska odbyła jedno nadzwyczajne posiedzenie, poświęcone uczczeniu pamięci zmarłego członka Rady Miejskiej ś. p. Tadeusza Wierusz-Kowalskiego oraz dwa posiedzenia zwyczajne, na których poza bieżącymi sprawami charakteru administracyjnego uchwalono budżet dodatkowy gminy m. Łowicza na sumę ogólną zł. 150.127, przyjęto sprawozdanie Komitetu pomocy bezrobotnym za okres zimowy 1925/26 r. powołano Komitet niesienia pomocy bezrobotnym na okres zimowy 1926/27 r. oraz upoważniono Magistrat do uskutecznienia wydatków w okresie budżetowym od 1/I do 31/III 1927 r. włącznie w granicach 1/4 części poszczególnych kredytów w 1926 roku, t. j. ogółem do wysokości zł. 130.358 gr. 50; suma ta ma być pokryta: a) z nadwyżek dochodów nad wydatkami, osiągniętych z 1926 r., b) zaległych dochodów z 1926 r., c) wpływów bieżących, które przypadać będą związkom komunalnym z mocy samego prawa.

Zarząd Miasta miał trzy posiedzenia, na których załatwiono 91 spraw personalnych i ogólnoadministracyjnych, zatwierdzono jeden plan budowlany, wydzierżawiono poszczególnym osobom rozparcelowanych 2 ha 5231 mtr. kw. gruntów miejskich.

Z robót wewnętrznych, przeprowadzonych przez Magistrat w m. listopadzie, zasługują na uwagę: zakończenie robót meljoracyjnych na Kostce przy osuszeniu miasta, przyczem roboty te stanowiły — wykopanie 1700 mtr. bież. kanału odciążającego o szerokości od 2 do 7 mtr. i głębokości do 1, 5 mtr., ogroblowanie terenu od strony miasta, oplotkowanie brzegów kanału na długości 1300 mtr. bież. oraz odarniowanie takowego przyczem tytułem próby obsadzono 80 mtr. bież. wału wikliną koszykarską, zbudowano most drewniany na tymże kanale przy częściowej finansowej pomocy zainteresowanych mieszkańców pobliskiej osady, koszt wykonania powyższych robót t. j. robocizna, materiały i nadzór techniczny wynosi około 17.000 zł., roboty powyższe trwały 2 1/2 miesiąca i zatrudniały przeciętnie około 50 robotników, koszt robocizny wynosił około 75% wydanej sumy, zakończono roboty ziemne w celu zabrukowania ul. Korabka, przyczem roboty te stanowią: przygotowanie terenu pod zabrukowanie ulicy łącznie z nawiezieniem podłoża z piasku, pod-

niesienie poziomu drogi do 2,5 mtr. Droga ma długości 1070 mtr. bież. szerokości 9 mtr. z czego 5 mtr. stanowić będzie brukowaną jezdnię zaś 4 mtr. obustronne chodniki ze żwiru lub piasku. Roboty prowadzono przez 3 miesiące, zatrudniając do 50 robotników. Koszt robót wyniósł około 28.000 zł. z czego około 80% wydano na robociznę, przystąpiono do ułożenia chodnika przed gmachem tut. Urzędu Pocztowego w związku z remontem tego budynku oraz urządzeniem zieleńców przed budynkiem na rachunek Urzędu Pocztowego. Przeprowadzono roboty na plantacjach miejskich związane z nadchodzącym okresem zimowym. Otwarto dla ruchu pieszego i oświetlono nową ulicę przy kościele Popijarskim. Przeprowadzono drobne reperacje bruków, mostów i mostków.

Komisja Fin. Budż. odbyła 3-y posiedzenia, na których rozpatrzono sprawę wypłacenia pracownikom 20% uposażeń, jako dodatek drożyzniany, sprawę utworzenia funduszu stypendjalnego gm. m. Łowicza dla słuchaczy wyższych zakładów naukowych, rozpatrzono budżet dodatkowy gm. m. Łowicza na 1926 r. i budżet zasadniczy na okres od 1/I do 31/III 1927 r. załatwiono prośbę Straży Ogniowej w Łowiczu o subsydjum na 1927 r. i prośbę Koła Przyjaciół Młodzieży przy Gimnazjum Żeńskim o efiarowanie placu na budowę bursy.

Komisja Sanitarna odbyła 5-ć posiedzeń, poświęconych nadzorowi sanitarnemu nad miastem; 3-y z tych posiedzeń, odbyte przy udziale p. Inspektora Pracy, przeznaczone były specjalnej lustracji piekarń.

Komisja badania cen miała 4-y posiedzenia, na których ustalono ceny artykułów pierwszej potrzeby.

Komisja osuszenia Kostki przyjęła kanał odwadniająca o przestrzeni 1700 mtr. bież.

Komisja Budowlano-Techniczna miała 2 wizje lokalne walących się domów w

4-y specjalne Komisje przyjęły roboty inwestycyjne na ul. Popijarskiej, roboty ziemne na ul. Korabka, ogrodzenie rzeźni miejskiej i wykonane w betoniarni miejskiej płyty i bortnice do budowy chodników.

Mieszkańcowi Urząd Rozjemczy miał 5 sesji, na których załatwiono 5 spraw.

Dozór szkolny odbył 2 posiedzenia.

Sekretarz

Burmistrz

(—) Z Strzemkański. (—) L. Gołębiowski.

Dr. med. T. JASIOBĘDZKI

Choroby skórno, weneryczne i nerwowe.

Przyjmuje tylko we wtorki i piątki. Godz. 5—7
Panie godz. 7—7½. Zduńska 27.

(W Warszawie codziennie prócz wtorków i piątków od 6—7. Wilcza 47 m. 25.) 3—3

Kupię w okolicy szosy Arkadyjskiej

działkę ziemi

ornej lub łąki o przestrzeni 1 i 1/3 morgi lub nieco większej.

Wiadomość w kancelarii gimn. żeńskiego.

Kinematograf „Eos“

W sobotę dnia 1, początek o godz. 5, 7 i 9-ej.
W niedzielę dnia 2, początek o godz. 5, 7 i 9-ej.

Matka, córka i kochanka...

Wspaniały dramat w 8 wielkich aktach, osnuty na tle nowoczesnych stosunków.

W rolach głównych najwybitniejsze artystki Ameryki

Paulina Frederich

w roli matki

May Mac Avoy i Mary Prevost

(w roli córki) (w roli kochanki).

Nad program:

Ferde i Merdek

farsa w 2-ch aktach.

W czwartek zmiana programu.

Potrzebne mieszkanie z kuchnią

na piętrze od dwóch pokoi wzwyż
oraz pokój przy rodzinie dla kawalera.

Wiadomość w redakcji.

Ogłoszenie.

Zarząd Klubu Urz. Ob. ogłasza, że ogólne doroczne zebranie członków klubu odbędzie się w dniu 7 stycznia 1927 r. w lokalu Klubu w pierwszym terminie o godzinie 19-ej, zaś o godzinie 20-ej w drugim terminie.

Porządek dzienny

- 1) Zagajenie i Wybór Przewodniczącego
- 2) Sprawozdanie Zarządu i Komisji Rewizyjnej
- 3) Zatwierdzenie Statutu Sądu Klubu
- 4) Wybór Zarządu, komisji rewizyjnej i członków Sądu
- 5) Wolne wnioski. 2—1

Wróżka przejezdna

zatrzymała się w hotelu Krakowskim pod Nr. 1
odgaduje przeszłość, przepowiada przyszłość i co
nowy rok przyniesie.

Szlos Moszek Icek zgubił książeczkę wojskową wydaną przez P. K. U. Skierniewice. 3—1.

Magdziarz Jan zgubił książeczkę wojskową wydaną przez P. K. U. Skierniewice. 3—3

Puchalski Feliks zgubił książkę wojskową, wydaną przez P. K. U. w Skierniewicach. 3—2

Cena numeru 30 groszy, kwartalnie 3.60 zł.; z przesyłką pocztową 4 zł.

— Cena ogłoszeń za wiersz garmontowy lub jego miejsce: —

Przed tekstem na 1 stronie 80 groszy, *
Nekrologi i reklamy 60 groszy. *

* Ogłoszenia zwyczajne wiersz 50 groszy
* Drobne ogłoszenie za wyraz 25 groszy

Adres Redakcji i Admin.: ŁOWICZ, ziemi Warsz. Telefon № 52.
Rękopismów niezastrzeżonych redakcja nie zwraca.

Redakcja jest otwartą codziennie od 10 rano do 1 pop.

W myśl postanowienia zjazdu prasy prowincjonalnej wszelkie sprawozdania i podziękowania są płatne.

Redaktor Edward Nowakowski.

Druk K. Rybackiego w Łowiczu.

Wydawca Karol Rybacki.